



ASSOCIATION of POLISH ENGINEERS in CANADA

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW POLSKICH W KANADZIE

ASSOCIATION des INGÉNIEURS POLONAIS au CANADA



BIULETYN SIP

Nr.139

ODDZIAŁ OTTAWA

CZERWIEC 2005 r.

SPRAWOZDANIE Z Walnego Zebrania Wyborczego SIP Oddział Ottawa w dniu 12 maja 2005 r.

Na zebranie przybyło 21 osób. Mieliśmy też zaszczyt gościć trzy osoby z Zarządu Głównego SIP, a mianowicie Prezesa kol. Hieronima Teresińskiego, V-Prezesa kol. Kazimierza Babiarza oraz Sekretarza kol. Janusza Bujnowskiego.

Przewodniczącym zebrania został jednogłośnie wybrany kol. Andrzej Garlicki a sekretarzem kol. Maria Zielińska. Po sprawdzeniu quorum uczczono minutą ciszy pamięć kolegów, którzy odeszli od nas w roku ubiegłym na zawsze, a mianowicie kol. Teodora Blachuta, kol. Bronisława Szpakowskiego oraz kol. Jana Zielińskiego.

Po przyjęciu porządku dziennego oraz protokołu z ubiegłorocznego walnego zebrania przystąpiono do prezentacji sprawozdań przez Przewodniczącego i Skarbnika.

W roku 2005 Oddział urządził siedem imprez, niestety frekwencja na wszystkich imprezach była bardzo mała, co zniechęca zarząd do dalszych prób organizacji pogadanek. W ciągu roku odbyły się dwa nadzwyczajne zebrania Oddziału ottawskiego poświęcone przyszłości naszej organizacji ale mimo bardzo ożywionych dyskusji, nie doprowadziły one do żadnych znaczących decyzji. Jeśli chodzi o budżet, to w ciągu ostatnich 6 lat dochody ze składek zmniejszyły się prawie o połowę, ale zmniejszono też bardzo wydatnie rozchody tak, że w sumie rok zakończył się saldem dodatnim w wysokości \$498.81. Ogólny majątek oddziału wynosił na dzień 12 maja br. \$ 6,329.81

Zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej udzielono Skarbnikowi absolutorium z podziękowaniem. Z żalem żegnamy skarbnika, kol. Stanisława Ozorowskiego, który zrezygnował z dalszej pracy w Zarządzie.

Po absolutorium i zapoznaniu się z preliminarzem budżetowym głos zabrał Prezes Teresiński przedstawiając obecnym pracę Zarządu Głównego oraz problemy z oddziałami jakie się wyłoniły w ostatnich miesiącach.

Komisja Nominacyjna przedstawiła listę kandydatów do nowego zarządu: przewodniczący, Bogdan Gajewski, członkowie : Ludwik Cyfracki, Elżbieta Gajewska, Lidia Zielińska. Komisja Nominacyjna: Jan Janeczek, Bogdan Gawroński i Czesław Piasta; Komisja Rewizyjna: Jerzy Czartoryski, Jan Borzęcki i Stanisław Ozorowski. Ponieważ Komisja Nominacyjna nie zdołała znaleźć dostatecznej liczby kandydatów do zapewnienia pełnego składu zarządu i brakuje co najmniej jednej osoby, zwrócono się do zebranych z apelem o dobrowolne zgłoszenie chęci pracy w zarządzie. Kol. Andrzej Garlicki podjął to wezwanie, za co należy mu się serdeczne podziękowanie od wszystkich członków Oddziału.

W wolnych wnioskach kol. Kazimierz Styś przekazał zebranim do wiadomości, że z końcem bieżącej kadencji złoży rezygnację z funkcji redaktora biuletynu Oddziału i prosił o znalezienie następcy. Zgodził się współpracować w ciągu roku z nowym kandydatem, by go wprowadzić w arkana sztuki redaktorskiej.

Na tym zakończono oficjalną część zebrania, prowadząc dalsze rozmowy, zwłaszcza z gośćmi z Toronto przy kawie i ciastach.

Maria Zielińska

Przewodniczący: B. Gajewski tel.: 259-5015

Skarbnik: S. Ozorowski tel.: 225-3948

Sekretarz: L. Zielińska tel.: 721-8238

Redaktor: K. Styś tel.: 224-1707

Redakcja Techniczna: K. Lipowski tel.: 260-9477; J. Taracha tel.: 225-4678

Association of Polish Engineers in Canada, P.O. Box 8093, Stn "T", Ottawa ON K1G 3H6

SIP Internet: <http://www.kpk-ottawa.org/sip/>

ISSN 1496-7251

Redakcja- e-mail: af736@ncf.ca

Zaklinacz molekuł

Chemia warta pieniędzy

Gdy prof. Krzysztof Matyjaszewski mówił na pewnym przyjęciu, że zajmuje się chemią polimerów, nie wzbudzał zainteresowania. Dopiero oświadczenie, że jest dizajnerem (!!! red.) makromolekuł spowodowało dreszcz emocji.

Kto przebrnął w szkole przez kurs chemii, kojarzy z polimerami takie nazwy jak polietylen, PCW, bakelit, polistyren. Polimery to substancje złożone z bardzo dużych cząsteczek chemicznych. Występują powszechnie w naturze – najbardziej znane biopolimery to białka. W XX stuleciu chemicy odkryli, jak produkować polimery syntetyczne, zwane inaczej tworzywami sztucznymi lub plastikami, co wywołało wielką rewolucję cywilizacyjną. Tworzywa sztuczne są obecne wszędzie, na dobre i na złe. Dziś uświadomieni ekologicznie bardziej zwracamy uwagę na złe aspekty upowszechnienia plastików. Narzekamy, że zaśmiecają środowisko i traktujemy je za jeden z symboli rozpasania cywilizacji konsumpcyjnej.

Materia inteligentna

Prof. Matyjaszewskiego nie interesuje jednak produkcja plastikowych butelek. Fascynują go polimery inteligentne. – Chcielibyśmy np., żeby olej samochodowy był rzadki w niskich temperaturach, ale jednocześnie w wyższych wykazywał większą lepkość. Lub żeby warstwa pokrywająca brzeg koperty nie lepiała się w normalnych warunkach, ale stawała lepka dopiero po lekkim przyciśnięciu. Zadaniem chemika jest zamienić te wyobrażenia na konkretne substancje, przełożyć funkcję na wzór chemiczny – wyjaśnia. Substancje te muszą charakteryzować się odpowiednią strukturą chemiczną i kształtem, a ich projektowanie jest bardzo skomplikowanym procesem. W zadaniu tym pomagają trochę symulacje komputerowe, ale procesy syntezy polimerów są niezwykle złożone. – Podczas poszukiwania nowych rozwiązań nauka łączy się ze sztuką, a wiele przy tym zależy od szczęśliwego przypadku – tłumaczy Matyjaszewski.

W efekcie tych poszukiwań powstają nowe generacje coraz inteligentniejszych substancji, które zmieniają oblicze elektroniki, inżynierii materiałowej, medycyny. W ciągu kilku lat na rynku powinny pojawić się nowe leki, które przechodzą obecnie ostatnie fazy badań klinicznych. – Wykorzystano w nich nowoczesne osłony polimerowe, które uwalniają substancję leczniczą w ściśle określonym miejscu organizmu i z dokładnie określoną szybkością – opowiada profesor. Oznacza to znacznie większą efektywność terapii, jak również

zmniejszenie powikłań z powodu skutków ubocznych.

Wystarczy choćby spojrzeć na ewolucję, jaką przeszła angioplastyka, dziedzina medycyny zajmująca się leczeniem arterii krwioobiegu dotkniętych miażdżycą. Stosowane podczas udrażniania elementy stalowe (tzw. stenty) są pokrywane polimerami lub zastępowane rurkami z polimerów, które wydzielają substancję leczniczą o właściwościach przeciwnowotworowych i przeciwzapalnych. Mimo niewątpliwego postępu, chemicy nie są jeszcze w pełni zadowoleni. Wydajność uwalniania leku osiąga zaledwie 10 proc., a jeden jego kilogram wart jest, bagatela, milion dolarów. A gdyby zaprojektować nowy polimer, który uwalniałby lekarstwo z większą wydajnością? To właśnie jeden z celów zespołu prof. Matyjaszewskiego.

Inżynieria makromolekularna

To, co laureat polskiego Nobla robi w swoim laboratorium, można nazwać inżynierią makromolekularną, którą z kolei zaliczyć należy do nanotechnologii. Inżynieria makromolekularna polega na racjonalnym projektowaniu – precyzyjnej syntezie polimerów i ich przetwarzaniu, tak aby osiągnąć wymagane własności i zastosowania. Jak zapowiadają prognozy, tę dyscyplinę badań czeka świetlana przyszłość, podobnie jak biologię molekularną. Użycie słowa inżynieria nie jest tylko elegancką metaforą, ale dobrze pokazuje sens takich badań. Ich celem nie jest tylko uzyskanie substancji, które byłyby naukowymi fajerwerkami, muszą one jeszcze spełniać kryteria użyteczności i opłacalności. – Aby projektować substancje o oczekiwanych właściwościach, od nowych tuszy do drukarek przez lakiery samochodowe wykazujące jednocześnie twardość i elastyczność, po polimerowe układy mikroelektroniczne, nauczyć się musimy kontrolować przebieg ich syntezy – wyjaśnia profesor.

Najczęściej cytowany Polak

Metoda syntezy polimerów opracowana przez prof. Krzysztofa Matyjaszewskiego (ATRP) umożliwia otrzymywanie obiektów o wielkości rzędu 5–30 nanometrów (nanometr to miliardowa część metra) o ściśle określonej i powtarzalnej morfologii. Tego typu nanomateriały odgrywają coraz większą rolę w elektronice i optoelektronice nowych generacji. By zilustrować różnicę między klasycznymi a nowymi technologiami, posłużmy się takim przykładem: tradycyjną metodą można z 1 cm³ polimeru otrzymać włókno grubości ludzkiego włosa (ok. 50 m) o długości 500 m. Z tej samej ilości materiału wyjścio-

wego technologia prof. Matyjaszewskiego pozwala uzyskać nitkę o grubości 30 nm i długości 1,5 mln km, a więc czterokrotnie przewyższającą odległość Ziemia–Księżyc. Dalsze zmniejszenie średnicy włókna do 3 nm wydłuży je do 150 mln km – taki jest w przybliżeniu dystans Ziemia–Słońce! Od chwili ogłoszenia metody ATRP w 1995 r. powstało na jej temat ponad 5 tys. publikacji naukowych, a wyniki zespołu prof. Matyjaszewskiego były cytowane 10 tys. razy, plasując go w światowej czołówce (szóste miejsce w indeksie cytowań ISI w dziedzinie chemii za ostatnie 10 lat).

I tu właśnie kryje się największa zasługa chemika z Polski. W latach 90. opracował on nową metodę syntezy polimerów. Inny znakomity polski chemik prof. Adam Proń twierdzi, że metoda ta jest jedną z najważniejszych, o ile nie najważniejszą metodą kontrolowanej polimerizacji wolnorodnikowej. Oryginalna publikacja o niej stała się jedną z najczęściej cytowanych na świecie prac chemicznych, wynosząc Matyjaszewskiego do naukowej czołówki. Szybko spotkała się również z uznaniem przemysłu, ok. 30 koncernów chemicznych przystąpiło do utworzonego przez profesora konsorcjum. – Członkowie płacą roczną składkę w wysokości 20 tys. dol., dzięki której mają priorytet w dostępie do wyników badań prowadzonych w moim zespole. Z kolei moi studenci jeżdżą do tych firm na praktyki, a nierzadko też im doradzają – tłumaczy Matyjaszewski. Najcenniejszych tajemnic chronią patenty – 26 amerykańskich i 75 międzynarodowych, a kolejnych kilkanaście zgłoszeń czeka na rozpatrzenie.

Z Zelowa w świat

Ucząc się w liceum ogólnokształcącym w Zelowie koło Bełchatowa, Krzysztof Matyjaszewski nie myślał jeszcze o chemii. O wiele bardziej interesowała go elektronika. Życzliwi odradzili mu jednak zdawanie na ten kierunek, prognozując niepowodzenie. Nie chcąc ryzykować, wybrał się na Politechnikę Łódzką na chemię. Studia skończył jednak w Moskiewskim Instytucie Petrochemicznym. – Moja babka była białą emigrantką z Rosji. Chciałem zobaczyć jej ojczyznę. To, co zobaczyłem, wyczerpało moje zainteresowanie na wiele lat, ale wróciłem do kraju z dobrym wykształceniem.

Matyjaszewski rozpoczął pracę w nowo powstałym łódzkim ośrodku Polskiej Akademii Nauk, pod kierownictwem wybitnego chemika prof. Stanisława Penczka. Po habilitacji w 1985 r. przed młodym, ambitnym uczonym pojawiła się szansa wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. – Stany otwierały zupełnie inne perspektywy. Po pierwsze, nie brakuje tam pieniędzy na badania. – Roczny budżet mojego zespołu w Carnegie Mellon to około milion dolarów. Prawie

połowa pochodzi z przemysłu, reszta z różnych funduszy stanowych i federalnych. Po drugie, w amerykańskiej nauce nie ma świętych krów – o pieniądze na kolejne badania walczyć muszą zarówno młodzi naukowcy jak i zasłużeni nobliści. Taka sytuacja nie pozwala nikomu spocząć na laurach, a jednocześnie otwiera drogi kariery przed najlepszymi.

Czyżby płynął stąd wniosek, że w Polsce nie prowadzi się już ważnych badań naukowych? – Polska ma doskonałych chemików o randze światowej, którzy dysponują świetnie wyposażonymi laboratoriami – zapewnia Matyjaszewski. – Ale do prowadzenia nowoczesnych badań potrzeba dużych pieniędzy i współpracy przemysłu. Skoro polski przemysł jest zbyt zacofany, by inwestować w rodzime badania, to może nasi uczeni mogliby sprzedawać wyniki swojej aktywności intelektualnej na globalnym rynku? Teoretycznie przeszkód nie ma, praktyka jest znacznie bardziej złożona. Komercjalizacja badań naukowych wymaga dużych umiejętności i dobrej infrastruktury. Nie wystarczy tylko patentowanie wyników prac. – Koszt utrzymania patentu międzynarodowego to ok. 250 tys. dol. – wyjaśnia Matyjaszewski. A gdy dojdzie do jego naruszenia, liczyć się trzeba z procesem, na który stać bogate koncerny. W razie przegrania może to zrujnować biedny instytut.

Rewolucji nie będzie

Pytany, co przyniesie inżynieria molekularna w przyszłości, prof. Matyjaszewski niechętnie podejmuje się roli wróżki. – W tej chwili w Stanach Zjednoczonych z pieniędzy na badania najwięcej przeznaczają się na medycynę i poszukiwanie nowych leków – wyjaśnia i żartem dodaje: – Być może wynika to z wieku kongresmanów decydujących o budżecie. Nie spodziewajmy się jednak jakichś wielkich rewolucji, postęp w dziedzinie polimerów to powolna ewolucja, nieustanne usprawnianie istniejących procesów.

Niewielka zmiana własności najważniejszej substancji w tuszu do drukarki komputerowej przekłada się na korzyści rzędu milionów dolarów. A jak liczyć skutki drobnych usprawnień własności oleju do silników, lakierów samochodowych, polimerowych warstw przeciw korozyjnym czy porowatych osłonek leków? Z drugiej strony, czy użycie katalizatorów, które są sto czy tysiąc razy bardziej aktywne i wydajne, to ewolucja czy rewolucja? W słowach dizajnera makromolekularnego z Carnegie Mellon kryje się przekonanie, że w wyniku żmudnej i jednocześnie wirtuozerskiej pracy nad udoskonalaniem materii za 10–15 lat świat będzie zupełnie inny.

EDWIN BENDYK
Polityka nr 12/2005 r.

Mechanika, dynamika i Unia

(Dokończenie z Biuletynu nr 138)

Uszczelnianie gazem

- Nie mogliśmy sobie pozwolić na zakup know-how. Wszystko, co robimy, opiera się na naszych własnych rozwiązaniach - podkreśla Antoni Gacek. - Z czasem udało nam się osiągnąć poziom światowy.

Milowym krokiem na tej drodze był udział w realizacji projektu celowego, współfinansowanego przez Komitet Badań Naukowych. We współpracy z Politechniką Łódzką i krakowską AGH powstały w Kozach uszczelnienia gazodynamiczne, których części ruchome oddzielone są od siebie poduszką gazową. Opory tarcia stanowią dzięki temu zaledwie 5% w porównaniu z urządzeniami o tradycyjnej konstrukcji. Prace rozwojowe trwają w Kozach nieprzerwanie. Ostatnio dzięki preferencyjnemu kredytowi wysokości 1 mln zł, przyznanemu przez Agencję Techniki i Technologii (obecnie zadanie wspierania firm high-tech przejęła Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości), opracowano nowy typ oszeregowanych zmodernizowanych uszczelnień o tradycyjnej konstrukcji, wciąż m. in. ze względu na cenę najpowszechniej stosowanych. Oryginał amerykańskiego patentu na uszczelnienia gazodynamiczne podziwiać można w oszklonej gablocie przy wejściu do firmy. Ochronę patentową objęto te urządzenia także w krajach UE, Rosji i na Ukrainie. Od chwili, gdy Antoni Gacek otworzył na nowo rodzinną firmę, Anga uzyskała 42 patenty.

- Największa sztuka to dziś jednak nie produkcja, lecz umiejętność zidentyfikowania potrzeb klientów i wyjścia im naprzeciw – uważa Tadeusz Badura, prezes spółki i jej dyrektor generalny, entuzjasta nowoczesnej organizacji i informatyki w zarządzaniu.

Przed paru laty Anga podjęła się rozwiązanie problemu znanej firmy austriackiej, działającej w branży spożywczej. Ponoсила ona znaczne straty z powodu uszczelnień w młynkach do cukru pudru, które zużywały się często już po piętnastu minutach. Urządzenia skonstruowane w Kozach okazały się tak trwałe, że Austriacy przestali je w praktyce kupować. Sukces technologów okazał się zatem z punktu widzenia handlowców porażką. Zdaniem prezesa Badury nie można mówić tu o niepowodzeniu, ponieważ na dłuższą metę straty zrekompensowane zostały z nawiązką dzięki umocnieniu renomy firmy. Ostatnio Anga, pozostawiając w pokonanym polu Francuzów, uzyskała prestiżowy kontrakt na dostawę uszczelnień do młynków do mielenia mięsa dla wielkiego przedsiębiorstwa szwajcarskiego.

W pierwszych latach po uruchomieniu produkcji sprzedaż Angi każdego roku się podwajała. Firma podjęła także eksport do Czechosłowacji (nabywcami były głównie kopalnie) i zaczęła wypierać stamtąd uszczelnienia z NRD. Dziś wysyła swe wyroby do 18 krajów, a eksport przekracza 30% wartości sprzedaży (wynosi ona obecnie ok. 20 mln zł rocznie), choć na dobrą sprawę rozkręcił się dopiero przed czterema laty. Od tego czasu, mimo niekorzystnych początkowo warunków, m. in. wysokiego kursu złotego, stanowił i stanowi koło napędowe rozwoju firmy. Coroczny przyrost sprzedaży o 8 – 10% to właśnie efekt zamówień z zagranicy. Udział Angi w rynku krajowym, mimo konkurencji światowych potentatów, wynosi od dłuższego już czasu 50 – 60%. Firma uczestniczy m. in. w kompleksowym rozwiązywaniu problemów ochrony środowiska w hutnictwie (w Hucie Sendzimira, a ostatnio w Hucie Ostrawa).

Europejska wiosna

Jak wspomina Antoni Gacek, kiedy zdecydował się przed laty na kupno pierwszej nowej obrabiarki, stanowiła ona w zakładzie przedmiot kultu.

- Można powiedzieć, że się do niej modliliśmy - przyznaje.

Od tego czasu urządzenia i obrabiarki wymieniano wiele razy, wybudowano dwie nowe hale. Ostatnia, o powierzchni 1200 mkw., oddana do użytku przed czterema laty odpowiada wszystkim światowym standardom przewidzianym dla przemysłu high-tech. Anga była czwartym przedsiębiorstwem w Polsce, które uzyskało certyfikat ISO 9001.

- Jakość, organizacja, kultura techniczna - Antoni Gacek wymienia czynniki sukcesu. - Moja największa satysfakcja - to jednak załoga i zespół konstruktorów.

Co roku Anga wydaje tylko na tłumaczenia literatury fachowej ok. 40 tys. zł. Znajomość nowych rozwiązań, patentów i tendencji na rynku należy do podstawowych obowiązków pracowniczych. Firma zatrudnia tylko 30 osób "bezpośrednio produkcyjnych" oraz 65 inżynierów i techników pracujących głównie jako konstruktorzy i handlowcy. Przyjmuje się do pracy ostrożnie, ale ci, którzy się sprawdzili, mogą liczyć na stabilizację życiową i pomoc w rozwoju zawodowym, w tym np. na stypendia na studia. Pęd do wiedzy jest bowiem w Kozach wielki. Jakkolwiek Anga jest czołowym przedsiębiorstwem w okolicy, trudno mówić, że stanowi jakiś fenomen, który narodził się z niczego. Kozy, sąsiadujące z bielskim i śląskim przemysłem, od da-



KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ – OKRĘG STOŁECZNY KALENDARZ SPOTKAŃ I IMPREZ – czerwiec 2005 r.

Jednym z zadań Kongresu Polonii Kanadyjskiej jest koordynowanie działalności Organizacji Terenowych. Okręg stołeczny KPK wspólnie z Stowarzyszeniem Inżynierów Polskich postanowił prowadzić i publikować Kalendarz Spotkań i Imprez w formie drukowanej i na Internet pod adresem www.kpk-ottawa.org/sip/kalendarz. Powinien on pomóc w planowaniu aktywności i zapobiec konfliktom dat. Kalendarz internetowy będzie uaktualniony w przeciągu 24 godzin po zgłoszeniu nowej imprezy, a w formie drukowanej każdego miesiąca. Dla uniknięcia nieporozumień, kalendarz drukowany zawiera TYLKO imprezy zgłoszone przez organizatorów do 19-go każdego miesiąca na powyższej stronie internetowej, lub telefonicznie do:

Halina Celińska tel. 526-3824; Lidia Zielińska tel. 721-8238; Zbigniew Pierścianowski tel. 739-3629

REGULARNE SPOTKANIA

Dzień tygodnia	Organizacja	Kontakt	Telefon
Poniedziałek	Chór im. Paderewskiego	W. Garlicka	731-6376
Poniedziałek	Grupa taneczna „Polanie” - próba	E. Pohl	722-4951
Wtorek	ZHP Szczep „Jutrzenka” - zbiórka	K. Rudak	248-8590
Wtorek	ZHP Drużyna harcerzy „Turnia” - zbiórka	M. Gorzkowski	823-6649
Wtorek (1-szy lub 2-gi)	SPK, pogadanki historyczne	J.A. Dobrowolski	733-5161
Wtorek (3-ci)	Stowarzyszenie Inżynierów Polskich (SIP)-referat / wykład	L. Zielińska	721-8238
Wtorek (4-ty)	Polski Instytut Naukowy w Kanadzie (PINK)-referat / wykład	J. Leśniak	226-8944
Środy	Ottawski Klub Teatralny (O. Klub Teatr.)	S. Kielar	828-0225
Środa (1-sza)	Klub „Białe Orły” – zebranie zarządu	L. Pękalski	733-2888
Środa (1-sza)	Stowarzyszenie Twórców w Ottawie (Stow. Twórców)	B. Gajewski	259-5015
Środa (2-ga)	SPK, zebranie zarządu	P. Nawrot	820-7582
Środa (3-cia)	SPK, pogadanka krajoznawcza	J. Dubiel	829-8309
Środa (3-cia)	Rada Parafialna Świętego Jacka - zebranie	Sekretariat	230-0804
Środa (4-ta)	Chór im. Paderewskiego – zebranie zarządu	A. Michałowska	226-6793
Czwartek	Stowarzyszenie Polskich Seniorów „Ognisko”	J. Rudowicz	728-1375
Czwartek (3-ci lub 4-ty)	SPK, film historyczny	J. Rudowicz	728-1375
Piątek (4-ty)	Fundacja Dziedzictwa Polskiego (Fund. Dziedz. Pol.)	J. Semrau	741-5465

Po bliższe informacje prosimy kontaktować się z organizatorami

IMPREZY PLANOWANE NA ROK 2005

Data	Impreza	Organizatorzy	Kontakt	Telefon
2 czer	Koncert „Songs from our heart” p.M.Knapik i goście		Info.: 824-2125	831-5395
12	Bierzmowanie: Ks. Tadeusz Nowak, OMI	Parafia Św. Jacka	Sekretariat	230-0804
18	VII Festiwal Polski	Klub „Białe Orły” i SPK	L. Pękalski	733-2888
23	Film: „Ziarno zroszone krwią”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
26	Uroczystość Jubileuszy Małżeńskich	Parafia Św. Jacka	Sekretariat	230-0804
10 lip.	Tradycyjny piknik członków SPK i SIP	Koło SPK Nr 8 i SIP	P. Nawrot	820-7582
13 sier.	Bankiet z okazji Święta Wojska Polskiego	Koło SPK Nr 8	P. Nawrot	820-7582
14	Msza Święta z okazji Święta Wojska Polskiego	Koło SPK Nr 8	P. Nawrot	820-7582

Dom Polski SPK, 379 Waverley St., Ottawa K2P 0W4 : tel. 594-5948.

Gospodarze Domu Polskiego SPK: pp. Grażyna i Jerzy Daszczyński, tel. 260-0665

KPK apeluje:

W przypadku zauważenia niecisłej lub nieprawdziwej informacji, szkalującej nasze dobre imię w mediach, powiadom KPK-Ottawa, tel. (613) 249- 8796 lub wyślij e-mail do kpk@kpk-ottawa.org

SPK Koło nr 8 oraz SIP Oddział Ottawa

zapraszają członków i ich rodziny na

PIKNIK

Data: 10 lipca 2005 r. (niedziela)

Godz.: 13:00

Miejsce: Farma Pani Marii Gałko

Adres: 3805 Hwy 31 (około 1 km przed Vernon)

Dojazd: Drogą Hwy 31 (przedłużenie ulicy Bank), około 35 km na południe od Ottawy. Dojazd z centrum Ottawy zabiera około 25 minut.

Poczęstunek (sałatki, kielbaski, hamburgery, dociasto, itp.) dostarczone przez SPK i SIP.

Wstęp wolny dla członków SPK i SIP oraz ich rodzin.

Wiecej informacji: Piotr Nawrot

Telefon: 613 820-7582

E-mail: spk@kpk-ottawa.org

wna znane były z rzemiosł i warsztatów, zwłaszcza branży elektromaszynowej. Na ok. 10 tys. mieszkańców gminy przypada dziś prawie 1 tys. zarejestrowanych prowadzących działalność gospodarczą. Tegoroczna wiosna i bliskie już wstąpienie do UE napawa jednak miejscowych przedsiębiorców obawą. Od obaw nie jest wolny także Antoni Gacek.

Przygotowania do wstąpienia do UE od dawna już wpisane są w strategię rozwoju firmy. Anga od początku korzystała z wszelkich dostępnych unijnych środków pomocowych. Za pośrednictwem PARP uzyskano w sumie 40 tys. euro dotacji, m. in. na szkolenia, wdrażanie systemów jakości, ochronę środowiska i podnoszenie konkurencyjności przez udział w targach. Oficjalnie już od co najmniej pół roku wszystko w przedsiębiorstwie jest pod kątem integracji zapięte na ostatni guzik i spełnia europejskie dyrektywy. Pewne kłopoty sprawia jeszcze realizacja przepisów ostatniej, obowiązującej w UE dopiero od lipca 2003 r. dyrektywy "Atex", dotyczącej urządzeń pracujących w warunkach szczególnie wysokiego ciśnienia i temperatury. Ten problem powinien wkrótce zostać rozwiązany, ale warunki, w jakich przyjdzie w Unii działać polskim przedsiębiorcom, trudno wciąż przewidzieć.

- Najbardziej obawiamy się niekompetencji i nadgorliwości naszych urzędników - przyznaje

prezes Badura.

Swój nowy dom Antoni Gacek wybudował i wykończył dopiero w kilkanaście lat po założeniu przedsiębiorstwa. Po starej kuźni zostały już tylko fragmenty fundamentu przy drodze i kowadło, jeszcze z czasów dziadka. Na kowadło, jak mówi się w firmie, wykuwa się przyszłość przedsiębiorstwa.

- To niby żart, ale tradycja dodaje sił i mobilizuje - podkreśla Antoni Gacek.

GRZEGORZ ŁYŚ
Rzeczpospolita

W Unii nam się podoba

Poparcie dla Unii w ciągu roku wyraźnie wzrosło. Dziś trzech na czterech Polaków opowiada się za integracją

Na kilka tygodni przed rozszerzeniem zwolenników Unii było 61%. Zmiana nastrojów w ciągu roku członkostwa jest bardzo widoczna. Kiedy w lutym 2004 zadaliśmy takie same pytania, integracji sprzeciwiało się 28% badanych. Dziś niechętnych Unii jest 18% Polaków..

Poprawiła się także ocena osobistych korzyści związanych z integracją. Rok temu niespełna połowa (45%) badanych oczekiwała, że sytuacja ich i ich rodzin poprawi się po przystąpieniu Polski do Unii. W tej chwili sądzi tak 68% Polaków. Odsetek sceptyków zmalał w tym czasie niemal dwukrotnie (z 31 do 17%).

Nie boimy się przyszłości

Przed rozszerzeniem największa grupa Polaków (41%) uważała, że nasz kraj więcej na integracji straci, niż zyska. Dziś oceny są lepsze. Co prawda najwięcej jest takich, którzy uważają, że korzyści i straty się równoważą (38%), jednak niemal co trzeci Polak (31%) jest zdania, iż nasz kraj zyskał na członkostwie.

Jesteśmy optymistami wobec przyszłości Polski w Unii Europejskiej. Rok temu niewiele ponad połowa (53%) badanych uznała, że członkostwo będzie dobre dla Polski. Dziś myśli tak 3/4 badanych.

Kto jest największym euroentuzjastą? To żadna niespodzianka - głównie młodzi. Im badani starsi, tym mniejsze poparcie dla Unii. Wśród osób poniżej 24 roku życia zwolenników integracji jest niemal 90%, wśród badanych, którzy skończyli 60 lat -

57% Podobnie jest z wykształceniem - im wyższe, tym większe wsparcie dla integracji. Członkostwo w Unii Europejskiej popiera 87% Polaków po studiach i 63% po podstawówkach.

Euroentuzjaści w miastach i na wsiach

Najbardziej proeuropejscy są mieszkańcy dużych miast, powyżej 200 tys. Ośmiu na dziesięciu Polaków, którzy w nich żyją, popiera członkostwo Polski w UE. Nastroje na wsiach nie są jednak dużo gorsze, integrację popiera 70% ich mieszkańców, sprzeciwia się 24%.

Przypomnijmy, że rolnicy i mieszkańcy wsi byli najbardziej sceptyczni wobec Unii Europejskiej, często nawet się jej obawiali. Rok temu za członkostwem opowiadało się 53% z nich, a sprzeciwiało 30%. Również wielu polityków tłumaczyło sceptycyzm wobec Unii zagrożeniami dla polskiej wsi.

- Poparcie dla Unii Europejskiej ma w polskim społeczeństwie głębokie podstawy. Ludzie widzą, że nie sprawdziły się negatywne zapowiedzi sprzed rozszerzenia - komentuje dla "Rzeczpospolitej" prof. Andrzej Rychard, politolog z Polskiej Akademii Nauk. - W dodatku byliśmy świadkami wielu pozytywnych zaskoczeń - np. poprawa sytuacji na wsi. Nie ma się zatem co dziwić tak znacznemu wzrostowi poparcia dla integracji.

Prof. Rychard określa, że Polacy bardziej ufają swojemu oglądowi sytuacji, niż politykom, z których wielu gra na nutach antyunijnych. - Choć nie można wykluczyć, że część ludzi może zacząć ulegać takiej kampanii - zastrzega.

ANDRZEJ STANKIEWICZ

Rzeczpospolita nr 101/2005 r.

Badanie przeprowadziła Pracownia Badań Społecznych 22 kwietnia br. na 500-osobowej reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków.

Matematyka pomaga odkryć fałszerstwa w zeznaniu podatkowym

Nie potrzeba mozolnego śledztwa i weryfikacji danych wpisanych do formularza PIT. Wystarczy policzyć, jak często występuje w nim cyfra 1.

Nasza codzienna intuicja często wprowadza nas w błąd. Zjawiska, które

postrzegamy jako losowe, wcale losowe nie są. I na odwrót. Matematyczny rachunek prawdopodobieństwa daje zwykle inne odpowiedzi niż nasz potoczny sąd o tym, jak powinno być w rzeczywistości.

Ilu solenizantów, która z bram?

Rozważmy choćby pytanie, ile osób musi się zgromadzić na jednej imprezie, aby prawdopodobieństwo tego, że dwie z nich mają urodziny tego samego dnia roku, było większe niż 50%? Rok ma 365 dni, intuicyjnie może się wydawać, że zaprosić trzeba co najmniej 182 osoby (połowę z 365), tj. znaleźć dwóch jednoczesnych solenizantów można byłoby tylko na sporym weselu. Faktycznie jednak z matematycznego punktu widzenia wystarczy, aby spotkały się tylko 23 osoby. Dzień urodzin powinien się więc pokrywać dość często u uczestników nawet niewielkiego spotkania towarzyskiego lub np. uczniów jednej klasy. Proszę sprawdzić przy najbliższej okazji.

Niektóre przykłady naszej fałszywej intuicji mają bardziej praktyczne znaczenie. Swojego czasu modny był teleturniej "Idę na całość", którego uczestnik pod koniec gry miał wskazać jedną z trzech bram, za którą znajdowała się główna nagroda. Potem następował dramatyczny moment. Prowadzący teleturniej otwierał jedną z dwóch pozostałych bram - o której wiedział, że jest pusta - i dawał jeszcze uczestnikowi możliwość zmiany pierwotnie wylosowanej bramy. Wielu pozostawało przy dotychczasowym wyborze, ponieważ wydawało im się, że prawdopodobieństwo znalezienia za nią głównej nagrody wynosi dokładnie 50 proc. - bo wciąż przecież dwie bramy pozostawały zakryte - a więc nie ma znaczenia, czy zmienią zdanie, czy też nie.

Jednak okazuje się, że z punktu widzenia rachunku prawdopodobieństwa opłacalna była zmiana wyboru bramy. Szansa, że główna wygrana znajduje się za pierwotnie wybraną bramą, wynosi bowiem tylko 33,3 proc. (a nie 50 proc.), natomiast zmiana bramy podnosi prawdopodobieństwo wygranej do 66,6 proc. Intuicyjnie wydaje się to sprzecznością, ale ma swoje matematyczne uzasadnienie. Nieznajomość tego paradoksu zwanego "Monty Hall" w wielu przypadkach kosztowała uczestników gry utratę głównej wygranej.

Prawo Benforda: bicz na oszustów

Znajomość probabilistyki pozwala też łatwo wykrywać różne fałszerstwa. "New York Times" przytaczał przykład dr Theodore Hilla z Georgia Institute of Technology, który zadawał swoim

studentom żmudne zadanie do domu: rzucić 200 razy monetą i notować po kolei, co wypadło - orzeł czy reszka. Zaś następnego dnia wystarczał mu jeden rzut oka na przyniesione prace, by wskazać, który z uczniów się nie wysiłał i wpisywał wyniki rzutów z głowy. Intuicyjnie wydaje się bowiem niedorzecznością, by orzeł (lub reszka) wypadł sześć razy lub więcej z rzędu. Tymczasem w rzeczywistym doświadczeniu taka kombinacja jest bardzo prawdopodobna. Na podobną "rafę" może wpaść oszust starający się spreparować wyniki np. zeznania podatkowego. Jeśli liczby są brane z głowy - ale bez znajomości tzw. prawa Benforda - to oszustwo może być łatwo wykryte przez prosty program komputerowy.

Laikowi zwykle się wydaje, że cyfry od 1 do 9 powinny występować w przyrodzie równie często. Tymczasem prawo Benforda mówi, że niektóre cyfry pojawiają się częściej niż inne w różnego rodzaju liczbach, jakie spotyka się w tabelarycznych danych, np. tablicach matematycznych, fizycznych, geograficznych, tabelach wyników sportowych czy też sprawozdaniach księgowych, zeznaniach płatniczych lub podatkowych. Wszędzie tam na pozycjach najbardziej znaczących częściej można spotkać mniejsze cyfry, np. 1 lub 2. I to niezależnie od tego, w jakich jednostkach są te dane - metrach, procentach, dolarach, złotych etc.

Dostrzegł to przypadkowo w latach 30. zeszłego wieku dr Frank Benford, amerykański fizyk, kiedy przeglądał w bibliotece tabele logarytmów. Zauważył, iż strony z logarytmami, które odpowiadają liczbom zaczynającym się od cyfry 1, są dużo bardziej wytarte, a to znaczy też, że częściej przeglądane niż inne strony. Doszedł do wniosku, że fizycy i inżynierowie posługujący się tymi tabelami w codziennych rachunkach częściej mają do czynienia z danymi, w których na pierwszym miejscu występuje cyfra 1. Potem dr Benford znalazł wzór, który wyjaśniał tę z pozoru dziwną prawidłowość. Dlatego w Kalifornii od kilku lat na usługach urzędu skarbowego pracują programy komputerowe, które sprawdzają, czy dane z zeznań podatkowych spełniają zależność daną wzorem Benforda. Oszust doskonały - oprócz, rzecz jasna, znajomości księgowości i prawa podatkowego - powinien więc zaznajomić się również z tym wzorem. Autor zastrzega jednak, że pisze o tym wyłącznie jako o ciekawostce matematyczno-przyrodniczej w ramach popularyzacji nauki. I w żadnym razie nie zachęca do prób oszukiwania fiskusa.

Piotr Wołowik

Gazeta Wyborcza 05/04/23

Autor jest doktorantem w Instytucie Elektroniki i Telekomunikacji Politechniki Poznańskiej

Zmieniona wizja wszechświata

15 lat temu Hubble został umieszczony na orbicie

25 kwietnia 1990 roku rozpoczęła się nowa era w badaniach kosmosu. Amerykański wahadłowiec Discovery wyniósł w przestrzeń pierwszy teleskop kosmiczny.

Dziś już niewielu chyba pamięta, że teleskop powstał w wyniku współpracy Amerykańskiej Agencji Kosmicznej -NASA oraz Europejskiej Agencji Kosmicznej -ESA. Zaś pracę rozpoczął dopiero trzy lata po umieszczeniu go na orbicie. Nazwano go na cześć amerykańskiego astronoma Edwina Hubble'a, który stwierdził w 1929 roku, że galaktyki oddalają się od siebie z tym większą prędkością, im dalej się znajdują; twierdzenie to można było udowodnić dopiero na podstawie zdjęć z teleskopu Hubble'a.

Początkowo nic nie zapowiadało wielkiego sukcesu. Zwierciadło trzeba było wymienić, ponieważ wklęsłość nie była taka, jak zakładano - uporano się z tym problemem dopiero w 1993 roku dzięki jednej z misji wahadłowców.

Od tego momentu Hubble zaczął regularnie przekazywać niezwykle obrazy.

Świat obiegły zdjęcia supernowej - gigantycznej eksplozji umierającej gwiazdy, z której powstanie czarna dziura - kosmiczny wir wciągający okoliczną materię; wcześniej astrofizycy jedynie teoretycznie zakładali istnienie takiego zjawiska i takiej struktury.

Dzięki obrazom przekazywanym przez Hubble'a, przewyższającym ostrością obrazy uzyskiwane za pomocą najpotężniejszych teleskopów na powierzchni Ziemi, kosmologowie uzyskali potwierdzenie teorii o szybkiej ekspansji wszechświata. Hubble umożliwił również precyzyjne ustalenie jego wieku: 13,7 mld lat. Potwierdził istnienie tak zwanej ciemnej, niewidzialnej materii; co więcej, okazało się, że stanowi ona 80 proc. masy wszechświata. To była prawdziwa astronomiczna rewolucja. Teoretycy podejrzewali istnienie ciemnej materii od lat 30. ubiegłego wieku.

Kosmiczny Teleskop Hubble'a został nazwany przez dziennikarzy wehikułem do podróży w czasie po tym, jak wykrył małe protogalaktyki, które zaczęły wysyłać swoje promieniowanie świetlne w momencie, gdy wszechświat był w stanie wczesnego

dzieciństwa - miał niespełna miliard lat.

Po analizie obserwacji dokonanych przez Hubble'a astrofizycy zrozumieli, że proces formowania się systemów słonecznych jest czymś absolutnie banalnym w obrębie całej Drogi Mlecznej, czyli naszej galaktyki. W roku 2001 za pomocą obrazów z tego najstarszego teleskopu kosmicznego rozpoznano po raz pierwszy atmosfery wokół obiektów poza naszym układem planetarnym.

To właśnie Hubble zaobserwował radykalne zmiany kierunków wiatrów na Saturnie. Informacje przekazane przez teleskop umożliwiły wykazanie, że na Neptunie istnieją pory roku, na Jowisie mają miejsce tajemnicze rozbłyski, a powierzchnia Marsa stanowi już dziś widok "powszedni".

Niestety, wiele wskazuje, że misja słynnego urządzenia dobiega kresu, wyczerpują się baterie, zepsuty jest żyroskop pozwalający na utrzymanie właściwej pozycji. Coraz częściej słychać o tym, że Hubble przestanie działać w 2008, a może nawet w 2007 roku. NASA postanowiła nie wysłać wahadłowca z misją naprawy teleskopu - miałyby tego dokonać roboty. Taka misja pozwoliłaby na jego funkcjonowanie do roku 2011, czyli do chwili, aż zastąpi go kolejny teleskop kosmiczny działający w promieniach podczerwonych: JWST - James Webb Space Telescope (od nazwiska drugiego dyrektora NASA, za jego rządów realizowany był program Apollo, człowiek wylądował na Księżycu i ruszyły pierwsze misje międzyplanetarne). NASA usprawiedliwia swoją decyzję tym, że wysokie koszty naprawy - 450 milionów dolarów - wywołałyby oburzenie w Kongresie.

Hubble ma jeszcze szansę; nowy dyrektor NASA Michael Griffin powiedział 18 kwietnia, że ma zamiar raz jeszcze zbadać możliwość wysłania promu kosmicznego z misją naprawczą.

KRZYSZTOF KOWALSKI
Rzeczpospolita nr 98/2005 r.

WIEŚCI Z KRAJU

◆ Po 22% i w sumie 246 mandatów zdobyłyby Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość, gdyby wybory odbyły się w pierwszej dekadzie maja br. PiS zyskało od kwietnia 5%, Platforma straciła natomiast 2%.

Po niedawnym wzroście w sondażach

traci Samoobrona. Na partię Andrzeja Leppera chce głosować prawie 15% Polaków, o 2% mniej niż miesiąc temu. Dwucyfrowy wynik notuje jeszcze tylko Liga Polskich Rodzin - 11% (-1). Próg wyborczy przekraczają Sojusz Lewicy Demokratycznej z 7 i PSL z 6%.

Poza Sejmem znalazłaby się Partia Demokratyczna, na którą chce głosować 4% z wyborców. Nie znalazłyby się na Wiejskiej SdPI z 4% oraz Unia Pracy i KPEiR - obie po 3%.

Symulacja podziału mandatów pokazuje, że na w miarę stabilną większość - 246 głosów - mogłaby liczyć koalicja PO - PiS. W opozycji znalazłoby się 81 posłów Samoobrony, 61 - Ligi Polskich Rodzin, po 36 PSL i SLD.

Sondaż "Rz" przeprowadziła PBS 7 i 8 maja br. na 1026 osobowej grupie wyborców

◆ Według sondażu OBOP 25% poparcia uzyskałaby Platforma Obywatelska w wyborach do sejmu, gdyby miały one miejsce w maju br. Jest to taki sam wynik, jak w kwietniu br. Na drugim miejscu plasuje się PiS z 19% poparcia (spadek o 1% w stosunku do kwietnia). Na trzecim miejscu jest Samoobrona, dla której poparcie deklarowało 13% pytanych (wzrost o 3 %). Na kolejnych miejscach jest LPR - 11% poparcia (spadek o 5%), SdPI - 7% (wzrost o 2%), PSL i SLD - po 5% (wzrost po 1%).

Najwięcej mandatów w nowym parlamencie - 138 uzyskałaby Platforma. PiS - 111, Samoobrona - 78, LPR - 63, SdPI - 41, PSL - 14, SLD - 13, mniejszość niemiecka - 2%.

Gdy respondenci mieli udzielić poparcia dla partii, w grupie których zamiast Unii Wolności znalazła się po raz pierwszy Partia Demokratyczna demokraci.pl, wyniki różniły się nieco od listy z UW. I tak poparcie dla PO wyniosło 24% (w porównaniu z kwietniem spadek o 2%), PiS - 20% (bez zmian), Samoobrony - 12% (wzrost o 2%), LPR i SdPI - po 9% (odpowiednio spadek o 5% i wzrost o 5%, PSL - 8% (wzrost o 2%), SLD - 3% (bez zmian). UW uzyskała 3-procentowe poparcie, demokraci - 4-procentowe.

Biorąc pod uwagę wyniki z listy uwzględniającej PD, podział mandatów wygląda następująco: PO - 139, PiS - 113, Samoobrona - 64, LPR - 51, SdPI - 50, PSL - 41,

mniejszość niemiecka – 2%.

Zdecydowany udział w wyborach zadeklarowało 31%, o 1% więcej niż w kwietniu. "Raczej tak" do wyborów poszłoby 27% (wzrost o 6%). Zdecydowanie do wyborów nie poszłoby 23% (spadek o 6%). Raczej nie poszłoby 13% (spadek o 2%).

◆ Rząd na dywaniku. W maju br. aż 86% Polaków źle oceniało rząd Marka Belki. To jeden z najgorszych wyników tego gabinetu.

Działający od roku rząd tak źle oceny miał w lutym i marcu tego roku - odpowiednio 86 i 87%. Dla porównania: tuż po powstaniu źle oceniała go nieco ponad połowa Polaków. W maju spadł też odsetek pozytywnych ocen dla gabinetu Belki - z 11 do 9%. Odrobinę zyskał za to premier. 24%, tak samo jak w kwietniu, wystawia Markowi Belce dobrą ocenę, 59% (o 1% mniej) - złą. Prezydent na dywaniku. Polacy dzielą się niemal po połowie w ocenie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. 47% uważa, że dobrze sprawuje swoją funkcję, 46%, że robi to źle. Już po raz drugi z rzędu prezydent otrzymał najwyższy w historii swojego urzędowania odsetek złych ocen.

Sondaż OBOP przeprowadzono między 5 a 9 maja br. na 1005-osobowej, reprezentatywnej próbie Polaków powyżej 15. roku życia.

◆ Wyścig do prezydentury. Gazeta Wyborcza przeprowadziła sondaż prezydencki według którego bezapelacyjnie prowadzi Lech Kaczyński z 27% poparciem. Na dalszych miejscach plasują się: Zbigniew Religa 16, Włodzimierz Cimoszewicz 15, Donald Tusk 14, Andrzej Lepper 11 i Marek Borowski - 9 procent. Gazeta zauważa, że gdyby lewica wystawia wspólnego kandydata to uzyskałby on 18%, w przypadku gdyby był to Cimoszewicz, lub 14% jeżeli byłby to Borowski.

Sondaż przeprowadzono w pierwszej dekadzie maja br.

(Uwaga. W. Cimoszewicz oświadczył, że definitywnie nie będzie kandydował w wyborach prezydenckich.)

◆ Gdy w Polsce rozpoczynała się prywatyzacja, czyli w 1990 roku, istniało ponad 8,4 tysięcy przedsiębiorstw państwowych. W ciągu 14 lat zlikwidowano co piąte przedsiębiorstwo, a co czwarte zostało sprywatyzowane.

Z danych na 2004 r. wynika, że w kraju

istnieje nadal 1306 przedsiębiorstw państwowych, poza tym skarb państwa jest głównym właścicielem lub współwłaścicielem 1,8 tys. firm. Co dziewiąty pracownik gospodarki ma etat w firmie z udziałem skarbu państwa.

◆ Produkt krajowy brutto zwiększył się w 2004 roku o 5,4% podał GUS, korygując o 0,1% w górę swoje wcześniejsze szacunki. Wartość PKB wyniosła 885,3 mld złotych, licząc w cenach bieżących.

Ponieważ w końcu ubiegłego roku było Polaków 38 174 tysiące, oznacza to, że na każdego mieszkańca, wraz z niemowlętami, przypadła PKB o wartości 23 192 zł. W przeliczeniu na euro było to 5115 (przy średnim kursie 4,534 zł), a na dolary 6347 (średni kurs 3,654 zł). GUS skorygował też dane o ubiegłorocznym wzroście inwestycji oraz konsumpcji indywidualnej. Według najnowszych informacji wydatki inwestycyjne zwiększyły się o 5,3%, a nie o 5,1%, jak podawano wcześniej. W 2003 roku inwestycje jeszcze malały - o 0,2% w stosunku do poprzedniego roku. Również realny wzrost konsumpcji indywidualnej był większy, niż wynikało z poprzednich szacunków: nie 3,2, lecz 3,4%.

◆ Inflacja. W kwietniu br. ceny konsumpcyjne były o 3% wyższe niż rok wcześniej.

ZARZĄD SIP
ODDZIAŁ OTTAWA
życzy członkom i ich rodzinom
przyjemnych i bezpiecznych
wakacji.

Następny numer Biuletynu
ukaze się we wrześniu 2005 r.

SKŁADKI
SKŁADKI
SKŁADKI
SKŁADKI
SKŁADKI

KOMUNIKAT KPK OKRĘG STOŁECZNY Z DNIA 20.05.2005

W przypadku zauważenia nieścisłej lub nieprawdziwej informacji, szkalującej nasze dobre imię w mediach, powiadom KPK-Ottawa, tel. (613) 249- 8796 lub wyślij e-mail do kpk@kpk-ottawa.org

- Canadian Broadcast Standards Council wydał decyzję w sprawie protestu i skargi wniesionej przez KPK i Ambasadę R.P na użycie w programach CTV 8 listopada 2003 i 30 kwietnia 2004 sformułowań określających ghetto i obóz koncentracyjny jako **polskie**.

Decyzja przyznaje rację naszym zarzutom i nakłada na CTV obowiązek ogłoszenia komunikatu o naruszeniu przez tą stację obowiązujących zasad etyki dziennikarskiej.

www.cbcs.ca/english/cbscdocs/prs/2005/whatnew050516.htm

- Executive Director of American Jewish Committee wydał również następujące oświadczenie, dostępne w całości na stronie internetowej:

www.ajc.org/InTheMedia/PressReleases.asp?did=1499

Cytat z powyższej strony:

*"..... We would also like to remind those who are either unaware of the facts or careless in their choice of words, as has been the case with some media outlets, that Auschwitz-Birkenau and the other death camps, including Belzec, Chelmno, Majdanek, Sobibor and Treblinka, were **conceived, built and operated by Nazi Germany** and its allies. The camps were located in German-occupied Poland, the European country with by far the largest Jewish population, but they were **most emphatically not "Polish camps."***"

- **Komisja Informacji KPK Okręg Stołeczny** informuje, że na witrynie KPK Okręg Stołeczny www.kpk-ottawa.org można znaleźć informacje, które mogą interesować ogół Polonii:

- * Listę stypendiów fundowanych przez organizacje Polonijne dla młodzieży Polonijnej

- * Emerytur i rent z Polski dla osób które przepracowały tam określony czas. Podane są kontakty pozwalające na zaznajomienie się z przepisami

- **Komisja Finansowa KPK Okręg Stołeczny** informuje, że opracowała wstępne zestawienie kilkudziesięciu programów federalnych, prowincjonalnych (Ontario) i miejskich (Ottawa i Gatineau), które mogą oferować pomoc finansową dla organizacji KPK jak i dla grup nie należących do KPK. Zestawienie zawiera opis programu, przeznaczenie i kontakty administracyjne. Kopie zestawienia mogą być otrzymane przez e-mail : zaborowski@sprint.ca . Dodatkowe informacje jak i pomoc w spełnieniu wymagań można otrzymać od p. S. Zaborowskiego (613) 226-3747 dla programów federalnych, a dla programów prowincjonalnych i miejskich od p. E. Poznańskiego (613) 224-0951.